



Nr. 16

Kurytyba, dnia 26 Lutego 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

**"GAZETA POLSKA"**  
RUA AQUIDABAM 87  
Curytyba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

**WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.**

LXXIX.

**Jak się poznają obcy na farbownych lisach.**

Ludzie zupełnie nam obcy, bawiący z okazji wojny tylko przejściowo wśród naszego społeczeństwa w Królestwie, jak n. p. sprawozdawcy wojenni różnych narodowości, mówią jednogłośnie, że włącznie jest dość łatwo odróżnić Polaków szczyrych, którzy zachowali w czystości ducha narodowego od tych, co są widocznie zepsuci i zdemoralizowani naleciałościami moskiewskimi.

Prawdziwy Polak zachowuje wobec obcych, z którymi z powodu wojny stykać się musi, pewną rezerwę, nieraz bardzo chłodną, która, przedewszystkiem z początku, nie podobała się oficerom armii wkraczających do Polski i wogóle obcym nieznanym kraju i ludzi. Prawi Polacy unikali nawet, o ile to było możliwe, bliższej styczności a tembardziej zżytości z obcymi gośćmi, którzy oczywiście upatrywali w tem wyraz niechęci dla nowych przybyszów i żalu z powodu klęsk rosyjskich.

Zupełnie odmiennem było postępowanie pewnej dość znacznej części braci

naszych ze sfer inteligentnych i obywatelskich Królestwa. Narzucali się formalnie komendantom niemieckim i austriackim, gościli z udaną serdecznością oficerów i sprawozdawców dziennikarskich, jednym słowem byli na pozór nie słychanie zadowoleni z wypędzenia Moskali.

Aby sobie ując przybyszów drwili niemiłosiernie z wojsk i rządów moskiewskich, czem mogli oczywiście dobrze zabawić swych gości. Ale cisami panowie zdradziwszy sobie z Moskali, pozwalali sobie bardzo często, wobec tyhczasomych świadków na szyderstwa względem własnego narodu i od nich to właśnie dowiadywali się obcy, że owi Polacy trzymający się w rezerwie, to inarzący, uważający się za wielkich patriotów i t. d.

Powoli zaczęło wypływać na wierzch, że owi panowie szyczący i z Moskali i z Polaków, byli przez długie lata w jaknajściślejszych stosunkach z czynownictwem rosyjskiem, byli zawsze uważani za »blagonadziejnych« a tu i owdzie, nawet już po odejściu Moskali odważali się na sekretne korespondencyjki z główną kwaterą moskiewską. Przeciwnie, co do owych Polaków, zostających w chłodnej rezerwie, dowiedziano się, że rząd rosyjski uważał ich zawsze za swych wrogów i nie oszczędzał im przykrości i prześladowań, do których nieraz w wysokim stopniu przyczyniali się owi panowie szyczący z patriotyzmu polskiego w towarzyszywie oficerów niemieckich.

Sądziłi zapewne owi dowiepnisie, wykarmieni na kulturze moskiewskiej, że z łatwością okłamią i otumanią Niemców w rzeczywistości jednak stało się odwrotnie. Zrozumiano wkrótce, że ów chłód dobrych i prawdziwych patriotów polskich miał swoją podstawę w poczuciu godności narodowej, która tak, jak nie pozwoliła im zostać niewolnikami Moskwy, nie dozwalała także rzucić się na

szycie tym, co nie dali wówczas jeszcze dowodu iż »nie przychodzą jako wrogowie.

Co do »niby-Polaków« narzuczających swą służbę i dowcipy na byle obce przekonanie, że są to roślinki wyrosłe z posiewu moskiewskiego.

I wyrobiło się odąd zdanie, że cecha dobrego Polaka w obecnej wojnie jest nieprzyjaźń do Rosyi a rezerwa do czasu, mniej lub więcej życzliwa wobec tych, co od mongolskiego jarzma nas uwolnili.

Cechą zaś Polaków zepsutych naleciałościami moskiewskimi, to cynizm szyczący z wszystkiego, to kłamliwość i tumanianie drugich n. p. przez szczerzenie widocznie fałszywych i głupich wieści), wreszcie zachowywanie się wobec bieżących wypadków jak chorągiewka na dachu t. j. raz zręcznie pokrywając swoje sympatyje dla naszego odwiecznego wroga, raz znowu roniąc łzy krokodylowe nad ukochaną matiuszką Moskwą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

**Oświadczenie D-ra Affonso Camargo**

W rozmowie z redaktorem dziennika »Jornal do Commercio« wypowiedział nowy prezydent naszego stanu następujące uwagi i zapatrywania:

Opłakane położenie Parany jest w związku z położeniem całej Brazylii. Ani on ani nikt spodziewać się nie może, by przed upływem 2 lat nastąpiło polepszenie; dopiero co najmniej po 2 latach stan rzeczy niezawodnie się polepszy.

Głównym źródłem dochodu Parany będzie w najbliższych latach, podobnie jak dotychczas, wywóz herwy, to też on

jako prezydent popierać będzie wszelkimi siłami tę gałąź bogactwa krajowego. Dołoży wszelkich starań, by dotychczasowe rynki zbytu herwy stan nasz utrzymał i pozyskał nowe.

Będzie też popierał rolnictwo i hodowlę bydła. Pszenica, jak pokazało doświadczenie, będzie się nieźle udawać; to też należy wziąć się do uprawy pszenicy i wszelkiego rodzaju zbóż. Parana jest bogatą w leu, drzewo i kawę. Istnieje tu 6 milionów krzewów kawowych. Należałoby więc zająć się staranną uprawą kawy i jej eksportem za granicę.

Również podnieść by można handel wywozowy drzewa. Wywóz drzewa do Argentyny przysporzył firmie Lumber Comp w Tres Barras w jednym tylko roku 1915, 5000 kontów czystego dochodu. Przy normalnej gospodarce sksport drzewa mógłby przynosić Paranie 6000 kontów rocznie. W dalszym ciągu omawiał prezydent eksport bananów, który uważa za ważną gałąź handlu, przysparzającą krajowi naszemu niemałe korzyści.

Zarazem obiecał D-r Camargo wpływając na obniżenie taryfy kolejowej dla przewozu towarów i starać się o wybudowanie nowych linii kolejowych, niezbędnych dla komunikacji, handlu i rolnictwa.

Wskutek wojny europejskiej została kolonizacja zupełnie wstrzymana; w przyszłości t. j. po wojnie, skoro się ruch kolonizacyjny znów »ożywi, najodpowiedniejszym terenem kolonizacyjnym będzie północna część stanu.

Spór graniczny — zdaniem D-ra Camargo — da się załatwić w sposób polubowy, bez uszczerbku praw jednej i drugiej strony.

Tylko na zasadzie słuszności i sprawiedliwości będzie można rozwiązać pomyślnie ową długoletnią kwestję sporną między Paraną a S. Cathariną.

**GROBY SYBIRSKIE**

**Tajemnice zamku carskiego.**

173) Laferme miałował go kucharzem do śniadania, tak więc Bojanowski zajęty był tylko do południa, cały czas po południu miał do swego rozporządzenia.

Korzystając z tego wychodził na spacer do miasta, zawsze jednak był ostrożnym, obawiał się bowiem, żeby go szpiegły Kardowa nie odkryli.

W kuchmistrzu swoim miał wielkiego przyjaciela.

— Pan zrobisz karierę na dworze — mówił nieraz Laferme do Bojanowskiego — poleć pana carowi. Niedawno temu pytał mnie, kto mu przyrządza teraz tak delikatne śniadanie, a ja wymieniłem pańskie nazwisko; niemożliwym przeto jest, aby car nie zawiadwał kiedy pana do siebie, aby go poznać osobiście.

Bojanowski przeklinał w duchu te pochwały, nie miał najmniejszej ochoty stanąć przed Aleksandrem II, obawiał się bowiem, żeby go nie poznał.

Pewnego dnia wszedł Laferme do pokoju Bojanowskiego z miną bardzo poważną, wiele mówiącą i rzekł doń:

Muszę w bardzo ważnej sprawie wyjechać na trzy dni i pana przeznaczyłem na swego zastępcę i zdaję cały zarząd kuchnią w pańskie ręce.

Masz pan ten papier, znajdziesz pan w nim wszystko, co masz zrobić i jakie wydać rozkazy. Przedewszystkiem zwracaj pan uwagę na zakupno i wybieraj zawsze wszystko najlepsze.

Bojanowski zapewnił, że wyteży wszystkie swe siły, aby odpowiedzieć tak ważnemu stanowisku, jakie mu powierzono.

Laferme wyjechał, dawszy Bojanowskiemu jeszcze tysiące wskazówek.

A Bojanowski starał się rzeczywiście zaspokoić kuchmistrza pod każdym względem.

Ciągle był otoczony chmurą pary a komenda jego brzmiała głośno po sali.

Pewnego dnia zawiadomiono go o przybyciu jakiegoś rybaka, który chciał sprzedać cesarskiej kuchni dużą rybę.

Zdarzało się to dość często, nie mogło więc wzbudzić żadnego zdziwienia, skoro bowiem rybacy schwyтали jaką niezwykle piękną rybę przynoszono ją, albo posyłano do Petersburga dla cesarskiej kuchni.

Bojanowski kazał rybaka przyprowadzić do siebie.

Przybyły położył przed nim wspaniałego szczupaka godnego cesarskiej kuchni.

Nie tylko że ryba była niezwykle wielkości, lecz wydawała się zupełnie świeżą.

Bojanowski więc zapytał natychmiast o cenę.

Musiał jednak pytanie swe kilka razy powtórzyć, bo rybak człowiek wygolony i błądy, jak się zdawało nie mógł się zdecydować, za jaką cenę ma oddać swój połów.

— Powinności byli przedtem o tem pomyśleć — rzekł Bojanowski — mój czas jest drogi, dlatego namyślcie się, jeżeli chcecie zrobić interes.

— Co chcecie za tego szczupaka? Rybak poskrobał się po głowie.

— Kiedy bo proszę pana — rzekł jakając się rybak — nie mogę oznaczyć ceny tej ryby, nie przysięgawszy do sprzedaży pewnego warunku i jeżeli mi pan pozwoli, abym pomógł z panem parę słów na osobności, to powiem panu jak się ma rzecz z tą rybą.

— Chodźcie zemną do mego gabinetu — rzekł Bojanowski.

Rybak wziął napowrót swą rybę, jakby się obawiał aby z nią podczas jego nieobecności co nie zrobiono i szedł za Bojanowskim do małego pokoju.

— Więc mówicie, co macie na sercu — rzekł Bojanowski — cóż jest z tą rybą, że tak długo musicie się namyślać nad ceną?

— Zażądamie nawet pięćdziesiąt rubli, a ja natychmiast każę wam wypłacić, bo ryba jest rzeczywiście nadzwyczajna lecz nie pominijmy jaki warunek przywiązuje do sprzedaży?

— Jest to szczególniejsza historia, panie, lecz opowiem ją krótkimi słowy — rzekł rybak.

— Szczupaka tego schwytałem, gdy pewnego wieczora wypłynąłem w łodzi na rzekę Wołgę, ciągnąc za sobą sieć.

Nagle szarpnęto mi tak gwałtownie siecią, że o mało nie wypuściłem jej z rąk.

Całą siłą wyciągnąłem sieć i spostrzegłem w niej tę rybę.

Z trudnością przyszło mi wciągnąć ją do łódki, lecz w końcu udało mi się to i powróciłem do domu.

Dałem rybę do kadzi napełnionej wodą i tam pływała ona wesoło, a ludzie z daleka przychodzili do mnie, aby zobaczyć szczupaka.

Także pan z mej wsi przyszedł ze swą żoną i córkami.

Wszyscy pochylili się nad kadzią, aby oglądać szczupaka pływającego w jasnej wodzie.

Przy tej sposobności ześliznął się z palca wielmożnej pani pierścienek i wpadł do wody.

Stałem przy tem i widziałem wyraźnie, jak szczupak popłynął i pierścienek gdzieś zniknął.

Pan był bardzo niezadowolony z utraty pierścienia, bo darował go dawniej swej

żonie i wiązały się z nim szczęśliwe wspomnienia.

Ja zaś wiedziałem, że ryba połknęszy pierścienek, nie może długo żyć, wolałem więc przeciąć jej gardło.

Potem wsiadłem na kolej i przyjechałem tutaj aby rybę dostawić do cesarskiej kuchni.

Nie chciałbym jednak stracić pierścienia, znajdującego się w żołądku ryby.

Dlatego żądam pięćdziesięciu rubli pod warunkiem, że pan sam zabije, tę rybę i sam przeszukasz jej żołądek, a ja julro przyjdę i pan odda mi pierścien, który znajduje się w żołądku, i nie zatrzyma go sobie.

A niech mnie pan Bóg strzeże — rzekł Bojanowski śmiejąc się — jeżeli tylko znaję pierścien, oddam go wam a pięćdziesiąt rubli możecie sobie zaraz kazać wypłacić przy kasie.

— Nie spieszy mi się, przyjdę jutro — rzekł rybak.

Wziął swój kapelus i odszedł do drzwi.

Tutaj jednak przystanął i odwrócił się jeszcze raz Bojanowskiego.

— A więc będziesz pan zupełnie sam — rzekł ze znaczącym spojrzeniem — gdy będziesz rozcinał szczupaka, nieprawdaż.

— Dziwnie — mruknął Bojanowski do siebie, lecz zapewnił rybaka, że wszystko zrobi tak jak sobie życzy.

— Lecz obawiam się, czy się mylicie — dodał — gdy rozbiorę rybę pokażę się że w żołądku jej nic nie ma.

Być może, że się mylą — odrzekł rybak — patrząc znowu znacząco na Bojanowskiego, a może i nie.

Czasem może się człowiek pomyli — lecz do widzenia, a jutro będę znowu tu.

Rybak oddalił się.

Bojanowskiemu zaś, gdy przyrządzał śniadanie, nie mógł wyjść z głowy ten dziwny rybak, jego zachowanie się i warunki. Skoro



skargę przeciw Józefowi Grzegorzowi Doszce i Tomaszowi Sochaczewskiemu, którzy w nocy dnia 9 września napadli dom ks. Leona Niebieszczańskiego, raniąc ciężko Ks. Proboszcza oraz służącą Katarzynę Szubę.

Być więc może, że chyba teraz sprawa ta się wyjaśni i prawdziwi winowajcy nie ujdą bezkarnie.

**Inauguracja budynku kamry.**

Dnia 24 b. m. odbyło się w obecności prezydenta uroczyste otwarcie nowego budynku kamry municypalnej.

Odtąd wszystkie biura kamry będą się mieścić w nowym wspaniałym gmachu przy placu Rio Branco (dawnej mercado).

**Sławne wodociągi kurytybskie.**

Jak zdrową i czystą bywa woda z tutejszych wodociągów, przekonał się jeden z obywateli, znachodząc w niej zwierzę kształtu dużego robaka.

»Diario da Tarde« wystawiło ten okaz na widok publiczny.

# Z wojny światowej.

## Erzerum.

Dnia 18 b. m. doczekali się nareszcie sprzymierzeni pierwszego tryumfu swego oręża. Turecka nadgraniczna forteca Erzerum, broniąca wstępu do Armenii dostała się w ręce Rosyan. Ma się rozumieć wiadomość o tem zwycięstwie armii Mikołaja Mikołajewicza wywołała ogromną radość w Petersburgu, Paryżu i Londynie. Rosyjsko-francusko-angielska prasa, pokrzepiona na duchu, dała upust swej bujnej fantazji i przepowiadać począła niedaleki podbój całej Armenii, marsz na Mezopotamię a nawet wyprawę na Konstantynopol.

Bezspornie upadek Erzerum jest dla Turcji stratą nie bez znaczenia. Albowiem wojska tureckie tracą ważny punkt strategiczny, główną swą pozycję na kaukaskim froncie. Nie była to forteca tej miary co Przemysł lub Antwerpia, nie posiadała tak udoskonalonych środków obronnych jakimi rozporządzają ważniejsze europejskie warownie, jednakże nie można jej odmówić większego znaczenia obronnego. Pełniła bowiem rolę ważnej placówki tureckiej u wejścia z Kaukazu do azyatyckiej Turcji.

Jedną z głównych przyczyn upadku tej warowni był brak komunikacji, brak połączenia kolejowego z Małą Azją i Konstantynopolem. Główna linia kolejowa w Malej Azji prowadzi z Konstantynopola do Angory, odległej o 700 km. od Erzerum. Stamtąd musiały wojska tureckie wędrować setki mil pieszo do Trapezuntu, położonego nad brzegiem morza Czarnego, skąd po skoncentrowaniu się i zaprowiantowaniu wyruszały na front do Erzerum. Inne siły wojskowe, z południowych prowincji nadciągały również powoli i nieregularnie, z powodu podobnie marnej i wadliwej komunikacji. Brak odpowiedniej sieci kolejowej, brak jakichkolwiek kolei strategicznych, liche drogi i przepaściste gościńce, to wszystko złożyło się na upadek Erzerum.

W daleko korzystniejszym aniżeli Turcy położeniu byli Rosyjanie. Zapomocą dwóch krzyżujących się linii kolejowych: Batum — Baku i Tyflis — Kars sprowadzał w. ks. Mikołaj Mikołajewicz bez trudności posiłki wojskowe broń i żywność z nad brzegów morza Czarnego, Azowskiego i Kaspijskiego, z europejskiej i azyatyckiej Rosji. Ponadto znacznie lepiej aniżeli Turcy, obwarowali swą granicę Rosyjanie. Zaopatrzyli ją w fortece i forty jak Batum, Kars, Artwin i Erywan, pod osłoną których wykonali główny i pomyślny atak na Erzerum.

Kilkakrotnie w wojnach z Turcją zwracały się ataki rosyjskie na tę fortecę. W r. 1829 zajmuje Erzerum generał Paszkiewicz, atoli w pokoju otrzymują je Turcy z powrotem. W latach 1863—1875 dostaje Erzerum nowe obwarowania, silniejsze działa i większą załogę a przedewszystkiem ważne forty pomocni-

cze. Już w r. 1878 oblegają Rosyjanie Erzerum powtórnie i w zawieszeniu broni dostają je znów w swe ręce. Jednakże traktat berliński zwraca tę warownię Turkom, uznając ją jako główny punkt obronny tureckiej granicy od strony Rosji.

Zdobycie Erzerum przez Mikołaja Mikołajewicza nie jest klęską dla Turcji tak ciężką i dotkliwą, jak to głoszą dziś sprzymierzeni. Rosyjanie bowiem są obecnie tak osłabieni dotychczasowymi niepowodzeniami na frontach europejskich, że zwycięstwo to kosztowało ich zbyt wiele wysiłku; by zdobyć Erzerum musieli wycofać znaczne siły z nad Dżwiny, Styru i z Bessarabii. Faktycznie więc jest to zwycięstwo drogo okupione, którego następstwa bardzo wątpliwe. Wobec górskiego i niedostępnego terenu niepodobnieliśmy jest by Rosyjanie mogli zapuszczać się w szybkim czasie w głąb Armenii, Malej Azji czy też Mezopotamii.

Turcy tymczasem koncentrują znaczne armie w Malej Azji i Syrii a wojska te, z pomocą niemiecką, wystarczą zapewne na powstrzymanie i uśmierzenie lichych i osłabionych wojsk rosyjskich.

# TELEGRAMY

z dnia 23 — 25 lutego.

## Okupacja Albanii

Austriackie i bułgarskie wojska zajęły już większą część Albanii północnej i środkowej. Prawie całe wybrzeże albańskie, z wyjątkiem Valony, obsadzili Austriacy i Bułgarzy. Z ostatnich zdobyczy austriackich najważniejszym jest zajęcie pozycyi włoskich pod Bazarsiak, na południowym wschodzie od Durazzo i obsadzenie nadbrzeżnego miasta Canina.

Essad Pasza — o którym donosiły mylnie niedawne telegramy, jakoby uciekł do Włoch — stawia jeszcze Austriakom nieznaczny opór na południu od Durazzo, zasilany przez Włochów w broń i amunicję.

Bułgarzy zajęli na drodze do Valony kilka nowych miejscowości: Pekinie, Lynsna i Berat; przygotowują się do ataku na Valonę.

## Zamach na samodzielność Grecyi.

Z Aten donoszą: Posłowie Anglii, Francji, Rosji i Włoch oświadczyli greckiemu prezydentowi ministrów Skuludisowi, że na radzie wojennej sprzymierzonych w Paryżu uchwalono przeprowadzić okupację wojskową półwyspu Morea i Tessalii; wszystkie porty, linie kolejowe, i telegraficzne tych dwóch głównych prowincji państwa greckiego przejdą w francusko-angielski zarząd wojskowy. Jest to równoznaczne z okupacją całego kraju.

Król Konstanty zwołał nadzwyczajną radę ministrów, by obmyśleć sposób obrony kraju przed tym nowym zamachem sprzymierzonych.

## Na galicyjskim froncie.

Jak donoszą z Petersburga, aeroplany rosyjskie bombardowały w tych dniach miasto Buczac.

Z austro-węgierskiej głównej kwatery nadchodzi wiadomość, że Austriacy wyparli Moskali z pozycyi na południowym zachodzie od Kozłowa, nad rzeką Strypą.

## Pod Mińskiem.

Telegram z Amsterdamu przynosi następującą wiadomość:

W okolicy Mińska rozpoczęli Rosyjanie przeciw pozycjom niemieckim nagłą i gwałtowną ofensywę i zmusili Niemców do odwrotu. Niebawem jednak otrzymali Niemcy pewne posiłki, zapomocą których wykonali atak i wyparli Rosyan z zajętych pozycyi. Rosyjanie stracili 2000 ludzi, wiele broni i żywności.

## Ofensywa niemiecka na zachodziej Francji.

Nowojorski telegram donosi: Armia niemiecka rozpoczęła wielką ofensywę pod La Bassee i Arras, celem przełamania linii francuskiej i przedostania się do Calais. Zarazem rozwijają Niemcy energiczną akcję zaczepną

przeciw Verdun, by zwrócić uwagę sprzymierzonych na tę twierdzę i jednocześnie niespodziewanym atakiem na zachodzie utworować sobie drogę do Calais.

## Pod Verdun.

Według doniesień z Paryża, wykonali Niemcy niezwykle silny i forsowny atak na fortecę Verdun. Atak ten był od dłuższego czasu przygotowany; wojsko niemieckie postugowało się armatami ciężkiego kalibru. Niemcy bombardowali wszystkie pozycje francuskie między Malancourt a Etain. Siedm korpusów infanterii niemieckiej posunęło się dość blisko ku liniom francuskim, przekraczając rzeki Mozę i Orne. Mimo dużych strat zdołali Niemcy zająć miejscowość Haumont i Wawele. Jednakże artylerja francuska wstrzymała ostatecznie napór niemiecki.

## Nad kanałem Yser.

Na północy od Ypera zajęli Niemcy pierwszą linię okopów angielskich na przestrzeni 350 m; Anglicy musieli się cofnąć do drugiej linii.

## Odznaczenie księcia Kościła

Wibitna osobistość Kościoła katolickiego w Niemczech, ks. kardynał Hartmann (z Kolonii nad Renem), został mianowany członkiem izby panów. W ten sposób uszanował i wyszczególnił rząd niemiecki stanowisko duchowieństwa katolickiego w cesarstwie.

## Angielski okręt pod flagą niemiecką.

Jak donoszą z Madrytu, do portu hiszpańskiej wyspy Teneryfy (należącej do grupy wysp Kanaryjskich) przybył zabrany niedawno Anglikom parowiec »Wosthurn«, Parowiec ten żeglujący pod chorągwią niemiecką wiózł na swym pokładzie 209 jeńców, pozabieranych z 5 angielskich i jednego belgijskiego okrętu.

## Ameryka Północna wobec Anglii.

Sekretarz stanu Ameryki Północnej, Lansing, zażądał od rządu angielskiego stanowczej odpowiedzi na północno-amerykański protest przeciw bezprawnej konfiskacie przesyłek pocztowych przez Anglików, jakoteż przeciw pewnemu prawu uchwalonemu przez parlament londyński, które jednakże narusza w wysokim stopniu interesy północno-amerykańskie.

Jest to zwykła komedia mająca za celu udać przed światem, że między Waszyngtonem a Londynem istnieje jakies nieporozumienie.

## BIERZMOWANIE

odbędzie się w kościele św. Stanisława w niedzielę dnia 27 b. m. o godz. 3-ciej po południu.

## Zawiadomienie.

Z powodu ustawicznych deszczów które opóźniły dojrzewanie niektórych roślin jakoteż popsute drogi w niemożliwy sposób, wreszcie z powodu zmiany zupełnej stanowego rządu, Wystawa Rolnicza w Józefowie (São Jose do Pinhaes) została odłożona na miesiąc i otwartą zostanie dnia 1-o Kwietnia.

Za Zarząd Sekretarz Witold Białynia Kowerski.

# Towary za darmo!

Następujące numery kuponów mają prawo do wzięcia towarów za darmo w sklepie „Casa A Colonial“:

Dzień zakupu:	Nr. kuponu:
4 lutego	84 i 184
5 "	42
7 "	04 i 104
8 "	84
9 "	30
10 "	45
11 "	03
12 "	79
14 "	69
15 "	34
16 "	09
17 "	35
18 "	90
19 "	55
21 "	07
22 "	67

Wartość przedmiotów wygranych 519\$000.

# „Kółko Młodzieży Polskiej“

w Kurytybie.

Dnia 5 marca b. r. odbędzie się

## \*\*\* BAL \*\*\*

Wstęp za zaproszeniami. Wejście zamaskowanym na salę będzie dozwolony tylko po przedstawieniu się komisji balowej. Zaproszenia otrzymać można w lokalu towarzystwa u gospodarza p. Macieja Otto. — Początek o godzinie 8-mej wieczór. Zarząd.

**Zawiadomiam** Szanown. Rodaków, że sklep mój przeniosłem z Kampiny na Agua Verde Nr. 1911.

Stanisław Pątkowski

Kto chce nabyć LOT blisko miasta ma sposobność nabyć na kolonii Affonso Penna. Połowa lotu dobrze uprawiona, reszta las. Obfity pokos siana. Informacje w Kurytybie przy ulicy Aquidabam nr. 15, warsztat malarski.

Świeży

# gips

w beczkach 150 kilowych po 70\$000. Do nabycia u p. Carlosa Quentel rua Commendador Araujo 45.

Plac pod budowę, 100 palm frontu, 200 palm głębokości, położony na Prado — jest tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość w red. »Gazety Pol.«

# MOTOR

marki „Vormatz“ z fabryki Świderskiego w Lipsku o sile 7 koni, jest w dobrym stanie natychmiast do sprzedania.

Bliższa wiadomość w sklepie p. **Benamina Zilli** plac Zacharias nr. 100,

# W cenie 500\$000 jest do nabycia młyn motorowy

dający się zastosować także jako młyn wodny. Służy do mielenia kukurydzy (miliji) i żyta. Bliższa wiadomość przy ulicy Barrão de Antonina nr. 66.

## Warstat stolarski.

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także skutecznie naprawki starych mebli. Mam również na składzie trumny różnej wielkości. Ceny u mnie przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.

Alejsy Gapski.

## Bacność!!

Kto zechce się ubrać dobrze i elegancko po bardzo przystępnej cenie, może sobie wybrać towar u mnie; mam go w najlepszej jakości i w różnych cenach. Wykonuję ubrania zarówno męskie jak i damskie.

FRANCISZEK KURECKI

Avenida Luiz Xavier Nr. 12.

## MASAZYSTKA

**Marya Witkowska** posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje rozmaite masaze ręczne — leczą zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów. Rua Commendador Araujo N. 24. Kurytyba.

## Od redakcyi:

Kalendarze św. Michała na rok 1916 są zupełnie wyczerpane.

# Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzienny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

## APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi — Chemika Bakteryologa

**Tadeusza Danielewicza**

Ulica Aquidaban Nr. 64. Kurytyba.

Dr. Med. JANINA NOWICKA

(lekarzka)  
Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:

chOROBY kobiece i dziecięce.

Akuszerya

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Chorzy z prowincyi mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

Rua EBANO PEREIRA N. 12

Dr. GABRYEL NOWICKI

(lekarz)

Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.



# «Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

Atlantica Pilsen	cała flaszka	6\$500
Atlantica Monachium, ciemne	"	6\$500
Paranaense, jasne	"	4\$000
Coritibana, jasne	"	5\$000
Iguassu, ciemne	"	4\$000
Culmbach leczniczy	pół flaszki	6\$000
Bilz, napój bez alkoholu	"	3\$000
Gazoz, bytnowa, ananasa, malinowa i wiśniowa	"	2\$000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	"	2\$000
Ginger Ale, w wysokim gatunku	"	3\$000
Gingibre	cała flaszka	2\$500

Ceny za tuzin bez laszek.

POSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 8 wieczorem.

## Zawiadomienie dla kolonistów.

# „A Colonial”

ul. Commendador Araujo 1-3.

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary krajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowo.

Towary specjalne dla kolonistów, perkale sprowadzone z Niemiec, materye lniane i tkaniny z Prus.

Skład ten sprzedaje jaknajtaniej, ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro.

Ceny są stałe, fabryczne.

Rozdaje się codziennie towary za darmo!

ulica Commendador Araujo 1-3 (Plac Ozorio)

# „A Colonial”

W ciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości tysiąc mil ejsów.

## BACZNOŚĆ



## ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego sztucznego nawozu, który okazał się wszędzie jako wzbogacenie i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owsis, jęczmień, pszenicę, miliję, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i najlepszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów tychże naśladowców, które odrzucić należy i zwracać się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniła jest znakiem (Pik - As).

**Fernando Hackradt & Cia. — Curityba.**

Kantor i skład: Avenida Veente Ma chado 21-23  
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto lenie na zasiew.

# „Casa Ideal”

Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie ociagać się, a zwiędzić czempredziej sklep przy ulicy:

rua Jose Bonifácio Nr. 9. CURITYBA.

ALBERT C. ELIAS.

## W REDAKCYI DO NABYCIA

Kalendarze książki szkolne, książki do czytania, zeszyty, ołówki, książki do nabożeństwa, tajemnic, śpiewniki, figurki, Świętych katechizmy, słowniki polsko-portugalski.